Nr. 200. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 6 Września 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	15600 Mk	7800 Mk	3900 Mk	1300 Mk
z odnoszeniem do domu	18000	9000	4500	1500
Zamiejscowe: z przesyłką pocztową	18000	9000	4500	1500
do innych państw	30000	15000	7500	2500

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 60 Mk.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biura dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas) i A. [illegible], ulica Szczepańska [illegible], Biuro [illegible], ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i E. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Buchwaltz, Marszałkowska [illegible]; S. Buchwaltz, Fredry 4; T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Frost, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", [illegible] 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jatwa, Niemiecka 4, Jaszkowski-Gradowski Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchsbaum, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Annoncen-Ges. „Ira", Wollzeile 16, „Inges", Franz-Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Kranzerstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 80 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 130·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 160·— od wiersza. Na pierwszej stronie 250 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 30 Mk od słowa, dla poszukujących pracy 20 Mk. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Wieś a miasto

Kraków, 5 września.

Przeciwstawienie wsi miastu jest zbyt łatwem niewątpliwie uproszczeniem zagadnienia. Ani bowiem samo miasto, jako takie, ani też wieś, jako taka, nie przedstawia zwartej i zamkniętej w sobie całości interesów. W mieście mieszkają wielcy kupcy, przemysłowcy i bankierzy, ale także drobni kramarze i innego rodzaju pośrednicy, rękodzielnicy, robotnicy kwalifikowani i niekwalifikowani, funkcjonarjusze państwowi różnych stopni oraz przedstawiciele wolnych zawodów inteligenckich. Jest to skala interesów bardzo rozległa i niezawszo zharmonizowana. Podobnie na wsi. Tam znowu widzimy latyfundystów, większych i mniejszych obszarników, włościan średnio zamożnych i małorolnych, chałupników często bezrolnych i służbę folwarczną. Tem się tłumaczy, że tak w mieście jak i na wsi, znajdują się daleko odskakujące od siebie i nieraz wrogie sobie organizacje partyjne i zawodowe, o czem pamiętać trzeba szczególniej teraz, gdy weszlismy w okres przedwyborczy.

Nie można wszakże powiedzieć, że takie uproszczone przeciwstawienie wsi miastu nie mieści w sobie dużej dozy słuszności. Naogół bowiem biorąc, miasto grupuje większość żywiołów demokratycznych, o ile chodzi o typ myślowy mieszkańców miasta, wieś natomiast stanowi pod tym względem teren przeważnie zacofany, co nie znaczy, że niezdolny w danym razie do daleko idącego radykalizmu społecznego. Miasto jest dalej środowiskiem konsumentów żywnościowych, wieś zaś składa się głównie z producentów żywności. Czasy, w których żyjemy, tę właśnie różnicę między wsią i miastem wysunęły na plan pierwszy i postawiły wieś i miasto w najjaskrawszem do siebie przeciwieństwie. Taka bowiem jest natura rzeczy, że zjawiska, bezpośrednio dotykające żołądek, chociaż często mniej ważne, najłatwiej wpadają w oczy i rozstrzygają o opinji publicznej danego środowiska.

Wobec takiego stanu rzeczy, zastanowić się wypada, jakie stanowisko zająć ma demokracja miejska w stosunku do wsi przy najbliższych wyborach. Mamy tu oczywiście na myśli demokrację polską, której jesteśmy głosicielami i rzecznikami, a która, jak wiadomo, przywiązuje z jednej strony największą wagę do zabezpieczenia interesów ogólno-państwowych, z drugiej strony dąży do zharmonizowania wszelkiego rodzaju różnic społecznych w ten sposób, aby znaleźć zawsze równowagę między rozbieżnemi interesami i torować drogę rzetelnemu postępowi, poczuciu obywatelskiemu i tym wszystkim dobrom kulturalnym, bez jakich współżycie zbiorowe w państwie nowoczesnem nie da się pomyśleć.

Czy wolno nam, gdy stoimy na takiem stanowisku, wypowiedzieć walkę mieszkańcom wsi, a przedewszystkiem włościaństwu, w nadchodzącym okresie przedwyborczym? Przenigdy! Walka ta, jakkolwiek mogłaby być w pewnych kołach nad wyraz popularna, nie godzi się zarówno z zasadniczym naszym światopoglądem, jak też nie leży na linji dobrze rozumianych interesów państwowych. Tu znowu dodać wypada, że dotkliwa drożyzna, tak niesłychanie dokuczliwa zwłaszcza dla inteligencji urzędniczej i warstw robotniczych po miastach, nie jest wyłączną winą naszego włościaństwa, gdyż istnieje cały szereg innych czynników, które w daleko wyższym stopniu ten stan drożyzny nie do wytrzymania sprowadzaja. — Nie chcemy jednak już w tej chwili tych głównych winowajców, tych sprawców wywozu żywności za granicę, po imieniu wywoływać. — Przyjdzie i na to pora.

Każdy demokratycznie myślący obywatel musi przedewszystkiem pogodzić się z faktem, że włościaństwo stanowi ogromnie przeważającą większość ludności państwa, na której też głównie opiera się produkcja żywności i rekrutacja, a więc podstawa życia zbiorowego. Ktoby tej ludności wypowiadał walkę, ten chciałby ją chyba prowadzić z samem państwem. Jeżeli włościaństwu powodzi się dzisiaj lepiej, aniżeli dawniej, (co zresztą nie jest bynajmniej zjawiskiem ogólnem), trzeba się z tego tylko cieszyć, bo to wiąże je z nowem naszem państwom i utwierdza jego podwaliny.

Z drugiej strony, również ze względu na interesy państwowe, dalecy jesteśmy od tego, aby dawać placet na demagogję wiejską, abyśmy się chcieli bawić w bezkrytyczne schlebianie ludności wiejskiej. Jako demokraci i państwowcy, liczymy się tylko z faktyczną i potencjalną siłą naszego ludu. Pragniemy, aby lud nasz wzrastał w dobrobycie, ale także w oświacie i świadomości obywatelskiej, bo wtedy będziemy spokojni o przyszłość całości. Ale już dzisiaj bierzemy w rachubę nietylko prawa i należytości, lecz także obowiązki i powinności włościaństwa względem państwa.

Dlatego na równi z wszystkimi, zdrowo myślącymi, potępiamy objawy istotnego paskarstwa i obiecującej tylko złote góry demagogji, ale z drugiej strony zdajemy sobie sprawę, że bardzo znaczna, bodaj przeważna część naszego ludu zrzesza się w dwóch pokrewnych ideowo ugrupowaniach, których kierownicy liczą się i z dobrem państwa i z dobrem włościaństwa. Wśród zacofania naszej wsi są to usiłowania jak najbardziej chwalebne i możnaby je nazwać pracą demokracji wiejskiej. Ubolewać trzeba, że nie cała jeszcze ludność wiejska przy nich się grupuje, ale zarazem nie można się temu dziwić, gdyż nie brak czynników, którym harmonja wsi jest nie na rękę i dlatego łowią ryby w mętnej wodzie, dopóki częsta jeszcze nieświadomość naszego ludu na to pozwala.

Karty jeszcze nie padły. Nie ogłoszono jeszcze list kandydatów, nie przedstawiono aktualnego programu. Mimo to już dzisiaj można przyjąć za rzecz prawie pewną, że demokracja polska miejska poda przy wyborach rękę rzetelnej demokracji wiejskiej, która zresztą jest jej córą ideową, bo nie gdzieindziej, ale właśnie wśród demokracji miejskiej narodziły się hasła uobywatelenia i równouprawnienia ludu, posiew jej poszedł na wieś i stwarza tam już nietylko żywicieli, ale także świadomych swoich obowiązków obywateli państwa. Nie wątpimy też, że demokracja wiejska odnosić się będzie z tąsamą życzliwością do zadań i usiłowań polskiej demokracji miejskiej.

Przesilenia gabinetowego w Czechosłowacji nie będzie

Praga, 4 września (PAT). »Narodni Politika« donosi, że konferencja Komitetu pięciu bloku większości, zwołana dla zbadania sytuacji wewnętrznej doszła w sprawie zmiany gabinetu **do wniosku negatywnego.** Przedewszystkiem kwestja drożyzny zmusza blok do **odsunięcia na dalszy plan kwestji zmiany rządu.** Według decyzji Komitetu pięciu, w obecnej chwili powołanie do życia gabinetu koalicyjnego bez ustalenia porozumienia między agrarjuszami a socjalistami oraz bez porozumienia wszystkich grup większości w sprawie problemów ekonomicznych **jest niemożliwe.** Konferencja pięciu postanowiła jednocześnie, że **Benesz musi pozostać na czele rządu** nawet po powrocie z Genewy dla przygotowania budżetu na rok przyszły.

Klęska Greków

Angora, 4 września (PAT). Grecy pozostawili w czasie odwrotu **150 armat.**

Wiedeń, 4 września (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: Tutejsza misja dyplomatyczna angorska ogłasza następujący komunikat: Bitwa, która rozpoczęła się dnia 26 z. m. na odcinku Afium Karahissar, trwała bez przerwy 5 dni i skończyła się **zupełną klęską armji greckiej.** Pod naciskiem naszych wojsk armja grecka rozdzieliła się na dwie części. Dywizje, które tworzyły grupę północną, zostały zupełnie zniesione. W nasze ręce wpadło wiele materjału wojennego i amunicji. Zdobyliśmy 150 armat. Pościg trwa dalej.

Pobyt Joffego w Chinach

Charków, 4 września (AW). Przyjazd Joffego do Pekinu wzbudził wśród państw zainteresowanych w sprawach chińskich podejrzenie, iż jest to **próba ze strony Rosji podjudzenia Chin przeciw państwom europejskim.** Wizyta Joffego w Pekinie sprawiła demarche całego akredytowanego korpusu dyplomatycznego. — Demarche wywołany został sprawą pozostawienia czerwonej armji rosyjskiej w Mongolji. Z tego powodu Joffe ogłosił komunikat, w którym wyjaśnia, że wyjechał do Pekinu nie dla specjalnych celów lub zawarcia traktatów, lecz dla podtrzymania **przyjacielskich stosunków między Rosją a Chinami.** Wprowadzając zaś wojska swe do Urgi, Rosja wyłącznie pragnęła zlikwidować w Mongolji bandy Ungerna. Jeżeli po likwidacji wojska rosyjskie pozostały-by w Mongolji, to tylko na skutek próśb władz mongolskich i dla ochrony obywateli mongolskich przed napadami band.

Ameryka wobec katastrofy grożącej Europie

Waszyngton, 4 września (AW). Coraz bardziej wikłające się stosunki europejskie, **grożące straszniejszą może niż ostatnia wojna katastrofą,** poczynają i w Ameryce baczniejszą **zwracać uwagę.** Dowodem zainteresowania jest ostatnia konferencja, która się odbyła w Białym Domu w Waszyngtonie. Jak się Biuro Reutera dowiaduje, w dyskusji omawiano udział **Ameryki w sanacji stosunków europejskich, przyczem stwierdzono konieczność zainicjowania przez Amerykę aktywnej polityki w stosunki do zagadnień europejskich.** Zaznaczono jednakże, że Ameryka powinna dopiero wtedy wziąć udział w akcji, jeżeli europejscy mężowie stanu **jednomyślnie zwrócą się do niej po radę.** W obradach nie pominięto także kwestji **stosunków amerykańsko-rosyjskich.** Jak się to samo biuro dowiaduje, miał prezydent Harding **przychylnie odnieść się do nawiązania bliższego kontaktu z Rosją,** wyraził się bowiem, że chociaż obecnie wysłano tylko misję o charakterze informacyjnym, nie wątpi, że znajdzie się droga do bliższego porozumienia się.

Lloyd George projektuje jeszcze jedną konferencję

Londyn, 4 września (AW). Jak się »Daily Mail« dowiaduje, wypracował Lloyd George **plan nowej konferencji,** którąby miała zapoczątkować **ogólno-europejską gospodarczą akcję.** Jednym z głównych celów wspomnianej konferencji będzie **wydanie międzynarodowej pożyczki,** w której weźmie udział cały szereg krajów. Mówi się także o **współudziale Stanów Zjednoczonych.**

Obrady Ligi narodów

Genewa, 4 września (PAT). Szwajcarska Ag. Telegraficzna. Zgromadzenie Ligi Narodów otwarto dziś o godz. 11. Sale i trybuny były wypełnione. Obrady otworzył Da Gama (Brazylja), który w przemówieniu swojem wskazał na fakt istnienia Ligi od trzech lat. Jest to krótki okres czasu, lecz wysiłki, z jakiemi delegaci do swego celu dążą, **są wielką gwarancją sukcesów.** Międzynarodowa **wspólnota pracy,** którą stworzono w Lidze, **będzie działać dla dobra ludzkości.** Na propozycję Ludensa (Holandja) powołano komisję dla zbadania mandatów. Na czele tej komisji stanął Mensdorf (Austrja). Następnie odroczono obrady do godz. 4 popołudniu.

Wiedeń, 4 września (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Genewy: W kołach Ligi słychać, że sir Robert Cecil zamierza wnieść na Radę Ligi wniosek o zamianowanie komisji śledczej, złożonej z 5 członków dla śledzenia **gospodarczego położenia Niemiec.** Francja będzie przeciwna temu wnioskowi, ponieważ Liga Narodów **nie ma prawa do zajmowania się sprawami reparacyjnemi.**

Genewa, 4 września (PAT). Komisja techniczna Ligi dla spraw komunikacyjnych przyjęła **projekt konwencji międzynarodowej.** Komisja proponuje rezolucję celem przeprowadzenia postanowień konferencji genueńskiej i z Porto Rose w środkowej i wschodniej Europie. Komisja zaleca przyjęcie postanowień konferencji barcelońskiej przez te państwa, które ich jeszcze nie przyjęły.

KONFERENCJA BALFOURA I BOURGEOIS

Wiedeń, 4 września (PAT). Z Paryża donoszą: Balfour i Bourgeois odbyli w Genewie dłuższą konferencję. Jak podaje »Matin«, omówili oni wszystkie kwestje, stojące na porządku obrad konferencji, przyczem wszystkie różnice między nimi **zostały usunięte.**

Wybór prezydenta Ligi narodów

Genewa, 4 września (PAT). Na zgromadzeniu popołudniowem Ligi Narodów zarządził prezydent Rady Da Gama wybór prezydenta III plenarnej sesji. W głosowaniu tajnem wybrano prezydentem tegorocznej sesji posła Rzeczypospolitej Chile w Londynie Edwardsa, który otrzymał **42 głosy.**

Mowa Poincarego przy odsłonięciu pomnika Sorela

Paryż, 4 września.

Z okazji odsłonięcia w Honfleur pomnika wzniesionego na cześć historyka Alberta Sorela, Poincare wygłosił przemówienie, charakteryzując w niem dzieło tego skrupulatnego badacza historji, który posiada religijną cześć dla prawdy. Sorel stwierdza, kończąc swoje dzieło, że Niemcy zaledwie pozbywszy się Napoleona, poczęły marzyć o Barbarosie i Ottonie, władcach Włoch, Lotaryngji, Burbonji i Flandrji. Po wyrażeniu żalu, że Sorel nie mógł wydać sądu o obecnych wypadkach, Poincare zakończył swą mowę słowami:

»Od czasu śmierci sławnego historyka chimeryczne marzenia Niemiec się wzmogły. Niemcy poczęły niepokoić nakoniec inne narody, aż sprowokowały powszechną rewoltę sumienia ludzkiego. Jakże długo jednak będą pamiętały lekcję, jaką dały im fakta, które w tak znakomity sposób zostały uwydatnione w dziełach Sorela. Zgodnie ze swoją nieuleczalną manią przekręcania faktów, Niemcy poczynają nas oskarżać o imperjalizm w chwili, w której wobec całego świata dajemy dowody zarówno wytrwałości jak i umiarkowania, a w której oni podnoszą ponownie pieśń »Deutschland über Alles«. Czytajmy dzieła Sorela i bądźmy gotowi bronić naszych praw«.

Wynik plebiscytu na G. Śląsku opolskim

Opole, 4 września (PAT). Według dotychczasowych wyników plebiscytu oddano **513.760** głosów za pozostaniem prowincji górnośląskiej przy Prusach, a **50.528** głosów za autonomją Górnego Śląska. Ogólny udział w głosowaniu **73 proc.**

MIECZYSŁAW WEINERT.

TYPHE

Typhe miała lat czternaście.

Była Greczynką z okolic Oikroi. Nie pamiętała matki, ani ojca. Wychowała się u starej kobiety, imieniem Sele, mającej małą, niską chatę nad zatoką, i kilka kóz, które stanowiły cały jej dobytek.

Skąd pochodziła Typhe? Czyją była córką? Niewiadomo, i stara kobieta niechętnie ruszała ramionami, gdy ją kto obcy o to pytał, bo swoi — ubodzy jak ona i równie chowem kóz trudniący się wieśniacy — nigdy o to nie pytali. Co ich to obchodziło. Dość, że Typhe była silną i zgrabną, małomówną i wytrwałą, jak żadna z dziewcząt w całej okolicy. Latem pasła kozy nad morzem, zimą przędła z ich miękkiej, wełnistej sierści odzienie dla siebie i swojej opiekunki. Ciemne jej oczy napełniała nieznana tęsknota a kształtne, zaciśnięte usta wyrażały smutek i powagę.

Była wogóle harda, wstydliwa i dzika. Gdy na kamienistej drodze, wiodącej z Oikroi do Aten, pojawiał się obcy jaki wędrowiec, podróżny, kupiec lub człowiek z innych stron, Typhe uciekała, jak spłoszona sarna, do swych kryjówek w gęstwinie laurów wiecznie zielonych i różowego rododendronu; a jeśli wtedy miała wiązkę liljowych ostów i ciernioikrzewu, zarzuconą zwyczajem pasterek na plecy, porzucała ją natychmiast, jakby jej przykrym i złowróżbnym był widok człowieka, jakby jego spojrzenie obce i natrętne odmieniało nawet kwiaty. Oprócz starej kobiety, kóz i swego ulubionego morza, Typhe nie znosiła nikogo.

Rano, gdy krzewy pełne rosy i tajemniczego szmeru witały słońce wschodzące z morza, jak łabędź z jeziora, Typhe słuchała tego hymnu powitania, i serce jej drżało. W południowy skwar chroniła się do skał, szarą i łuszczastą piersią sterczących nieustraszenie, prosto w oczy słońcu. W cieniu skał siedziała wtedy, jak te skały nieruchoma i senna. Pasące się w pobliżu na zboczach kozy hypnotyzowała ta postać siedzącej Typhe, jak wykutej z bronzu. I nie odbiegały też daleko. Śniada twarz i ściągłe jej rysy zdawały się, jak nakaz milczenia i spokoju.

Ale dopiero, gdy nadszedł wieczór, skały zczerniały a dalekie wzgórza i na nich rozsiane siedziby ludzkie pokryły się wnikliwym fioletem mgieł, Typhe biegła na wybrzeże i tu oddychała pełną piersią. Morze wieczorne było jej słodyczą i pieszczotą. W ciszy, zestrojonej z szumu dalekich, nieuchwytnych głosów wieczornych i rytmiki powrotnych fal morza, wyróżniało jej ucho jeden ton zasadniczy, jakby wojennej pobudki, jakby po grzbietach fal dreszczem idące posępne wezwanie do boju. — Z srebrnych pian wyciągały się białe ramiona bogini, opłakującej śmierć syna poległego w bojach pod Troją, a pędzące w niezmordowanej gonitwie fale jedna za drugą, jedna za drugą w zmiennej, i ciągle nowej igraszce kształtów, zdawały się oczom Typhy bitewną gęstwą ciał, tarcz, rydwanów, oszczepów i złamanych napierśników bogom podobnych Achiwów. Morze, jak pobojowisko, wzywało do poszukiwań, tkało pieśnią żałoby i łudziło obietnicą wspaniałej gościny w domu ojczystym. Gdybyż je przebyć kiedy!...

Ale morze, choć ciche i ogłuchłe, groziło także — i Typhe słuchała groźby morza, jak i jego obietnic z jednakową tęsknotą...

W dali, na pofałdowanej, jak stara srebrna blacha, powierzchni morza, mgłił się i czerniał jakiś punkt niejasny, jak głowica miecza trójkątny. Morze dawało znaki. Typhe znała obyczaje morza i to, co ono niesie, widziała nieraz: jednookie ryby o spłaszczonych bokach, z grzbietem, najeżonym kolcami, wyrzucone falą, gniły nieraz na wybrzeżu, zarażając powietrze. Typhe je wtedy kamieniami spychała napowrót do wody. Morze niosło i wyrzucało, jak sprzęt niepotrzebny, muszle przeróżne, umarłe płazy, obrzydliwe raki, potworne polipy z urwanem przez delfina lub węgorza ramieniem. Dom morza bogatym był, i w skarbach nieprzebranym. Nie było tam braku, ale był nadmiar obfity, i hojność wspaniała. Typhe patrzała na te dary szczodrego morza w czasie przypływu z zajęciem i radością, i uzbrojona w kij tamaryndowy, ugięta za kolana, przeskakiwała z kamienia na kamień, by lepiej obejrzeć wśród bryzgów pian, wyrzucane szczątki, schylała się i przebiegała, jak strzała, pod łukiem wygiętej fali, docierała do najdalszych krańców płaskiego, zrzadka głazami najeżonego wybrzeża. Nic nie uszło jej uwagi: czy to skorupa morskiego żółwia, w której niezliczone roje krocionogów obrały swoją siedzibę, czy jakaś ryba skrzydlata z wyjedzonem przez mewy wnętrzem, lub żuraw umarły w swym locie na północ, nędzny, odarty przez inne ptaki, schłostany falą i wiatrem, Typhe to wszystko widziała dobrze i codziennie oglądała tosamo w swej wyprawie na skały, i jeszcze szukała czegoś. Czego? nie wiedziała dokładnie, wszak dom morza był tak nieskończenie bogaty i trudnoby było wymyślić coś, czegoby w nim nie było...

Zdawało się jej, nie wiedzieć czemu, od dłuższego czasu, że morze jej dar jakiś przyniesie. Nie zaniechała więc ani jednego wieczoru swej wędrówki na skały. Jak tylko wydoiła kozy i zamknęła je w oborze, skleconej ze starych bierwion sosnowych, zabranych przed laty z jakiejś burzą rozbitej triremy, biegła jednym tchem na wybrzeże. Nie trwożył jej ani zimny i ostry wiatr północny, ani ryk fal podczas burzy. Morze było bardziej jej domem, jej kołyską, niż ta chata w cieniu zgarbionych oliwek, jego ryk i szum bardziej bliskie i śpiewniejsze od chrypliwego głosu starej Sele, zawodzącej po swojemu jakiś refren starodawnej bojowej pieśni pelaskiej.

Stara nie broniła jej morza. Gdy zaś sąsiadki z Oikroi zaczepiały ją, dlaczego pozwala dziewczynie na nieodpowiednie dla niej wycieczki, krzywiła się i odpowiadała cierpko:

— Ona inna, a wy inne. Inny ją też los czeka.

— Bogowie to wiedzą, skoro odebrali jej rozum — mówiły kobiety, stare Greczynki, brzydkie i złośliwe.

— Jej rozum wzięli, a swój jej dali — odrzekła Sele i na tem skończyła się rozmowa i wychowanie Typhy w niczem nie uległo zmianie. Sele mało się nią zajmowała, i ze starości, i nawyku, by sobie sama radziła za młodu, by — mając swobodę i wolność, nie dała jej sobie zbyt łatwo odebrać, jak się to — za pamięci Sele — zbyt często zdarzało młodym i nieszpetnym wieśniaczkom. Każdy to tylko ma w cenie, co zna dobrze — myślała stara kobieta — niech Typhe pozna swobodę, by ją umiała, gdy straci, ocenić, niech buja, jak drzewo, nim do niego siekierę przyłożą. Złośliwe kumoszki rozsiały wprawdzie wieść, że musi to być dziecko barbarzyńskiego pochodzenia, nieujarzmionej natury dzikiego, stepowego konia z równin Tracji, ale Typhe to nie obchodziło zupełnie. Klechdy o Scycie, który, ścigany przez nieprzyjaciół, zapędził się aż do Oikroi i tu, pod starem oliwnem drzewem zakończył żywot, zakrywszy poprzednio tarczą skarb rzekomo posiadany, i o tem, jak to pod tarczą ciekawi wieśniacy znaleźli maleńkie dziecko — jak — ukarani przez bogów za chciwość, zawstydzeni odeszli — wszystkich tych i innych plotek słuchała Typhe z doskonałą obojętnością, o ile ich wogóle słuchała. Już to było w jej naturze, że — cokolwiek o niej mówiono, przyjmowała to jednakowo. Efebi z Patros sławili w rytmach jej spiżowe ramiona i śmigłe, niby u sarny, nogi. Rybacy z Oikroi cuda głosili o jej zręczności i gibkości bioder przy wyławianiu sieci z grzęsawizny przybrzeżnego sitowia. Nawet dziewczęta z Dorkioi, jej rówieśniczki, zacinały usta, słysząc te pochwały i nadawały im przez to jeszcze większe znaczenie. Dzikość jej wydawała się naturalna, jak skrzydła u ptaka, jedynie tylko stare sąsiadki Sele kiwały głowami z politowaniem. Ale dla Typhe było to wszystko jedno.. Taksamo z jej oczu biła na świat nieznana tęsknota, jak zimna woda ze źródła, i oblewała duszę każdego, kto na nią spojrzał.

(C. d. n.)

W walkę z nieprawdą

Kraków, 5 września.

Mamy we Włoszech nie od dzisiaj wypróbowanych przyjaciół, którzy nawet wady nasze usprawiedliwiają naszą wiekową niewolą i dzisiejszem arcytrudnem położeniem — mamy tam jednakże na przeciwnym biegunie sporo nieprzyjaciół, tak dalece zaślepionych w swojej ku nam nienawiści, że nie chcą widzieć nawet oczywistej prawdy, o ile ona świadczy na naszą korzyść. Do tych wrogów należy pomiędzy innymi p. F. S. Nitti, były prezydent gabinetu włoskiego, jeden z wybitniejszych mężów stanu.

O ile p. Nitti jest naszym wrogiem, o tyle jest równocześnie zapalonym przyjacielem Niemców. Nie chce widzieć prawdy po naszej stronie, jeżeli ta prawda świadczy za nami, nie chce też widzieć prawdy po stronie Niemców, jeżeli ona świadczy przeciwko nim. Ta maksyma uchodzić może jeszcze w tych dziennikach, które poświęcone są propagandzie agitacyjnej, nie licuje atoli ze stanowiskiem tak poważnego polityka, jakim jest p. Nitti, któremu tej powagi nie odmawiamy, pomimo jego nienawiści do wszystkiego, co polskie.

„Neue Freie Presse“ rozpoczęła w tych dniach druk szeregu artykułów p. Nittiego, który zaraz w pierwszym artykule odsłonił w zupełności swoją przyłbicę, okazując nam swoje wybitnie filogermańskie oblicze. Artykuł ów, zaopatrzony uwagą: „copyright by United Press“, omawia rzekomy plan Francuzów całkowitego zniszczenia przemysłu żelaznego w Niemczech, poczem przyjść ma kolej na kopalnie węgla. P. Nitti uzasadnia to oskarżenie Francuzów o chęć obrabowania Niemców nikłą garstką dat statystycznych, jednostronnemi wnioskami, wyciągniętemi z tych danych, a wreszcie gołosłownemi twierdzeniami o strasznych krzywdach, które wyrządzili Francuzi Niemcom. Do tych krzywd zaliczył p. Nitti także rozwiązanie sprawy Śląska Górnego.

„Wedle traktatu wersalskiego Śląsk Górny miał przypaść albo Niemcom, albo Polsce wedle wyniku Plebiscytu. Śląsk Górny był żywą całością gospodarczą i największą podporą ekonomiczną Niemiec. Było to niemieckie terytorjum i znaczna część ludności polskiej została sprowadzona jedynie do pracy w kopalniach i na roli. Przyznanie Śląska Górnego Polsce znaczy to samo, jak gdyby osiedleni w Nowym Jorku Włosi, Niemcy lub Irlandczycy zażądali przyznania im tego miasta, lub stanu nowojorskiego. Plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec, mimo gwałtów ententy, mimo udowodnionych przekupstw na wielką skalę, mimo zbrodniczej akcji herszta rozbójników (Räuberhauptmanns) Korfantego. Koalicja popełniła o wiele cięższe złamanie traktatu, niż to uczynili Niemcy, naruszywszy neutralność Belgji — a popełniła je, krająć Śląsk w najstraszliwszy sposób wbrew wynikom plebiscytu i burząc jego organizację gospodarczą“.

Byłoby zupełnie zbyteczne dowodzić, że to wszystko, co w tych niewielu wierszach napisał p. Nitti, jest równie wielką, jak ubolewania godną nieprawdą. P. Nitti jest politykiem zbyt poważnym, ażeby nawet, mimo swojej wprost ślepej przyjaźni dla Niemców miał tak jaskrawo mijać się z prawdą. Największa nawet przyjaźń wobec jednego narodu nie wymaga wcale głuchej nienawiści do drugiego. Pozostaje tylko przypuszczenie, że p. Nitti nieświadomie naruszył prawdę, czerpiąc z fałszywych źródeł w dobrej wierze. A tych fałszywych źródeł o Polsce jest zagranicą moc niesłychana dzięki z jednej strony zabiegliwości naszych wrogów, z drugiej zaś naszemu kwietyzmowi. Musimy w sposób poważny pouczać zagranicę o naszych sprawach, musimy prostować błędne o nas informacje, jak zaś trzeba to urządzić, nie tutaj miejsce roztrząsać. Ale trzeba to czynić stale, systematycznie i cierpliwie. Nie możemy narzucać się p. Nittiemu, któremu zresztą nie czynimy żadnego zarzutu z jego przyjaźni dla Niemców, ale musimy dbać o to, ażeby opinja publiczna zagranicą miała przed sobą wierny obraz Polski, a nie jej karykaturę. A wtedy — jesteśmy tego pewni — także i p. Nitti zajmie wobec nas stanowisko więcej bezstronne. Wszakże Lloyd George i lord Curzon z biegiem czasu zmienili swoje zdanie o nas na naszą korzyść. Wystarczy przypomnieć spotkanie w Spaa i spotkanie w Genui.

Ochrona mniejszości narodowych

Na obecnej swojej sesji w Genewie ma Liga Narodów zająć się pomiędzy innemi sprawą ochrony mniejszości narodowych w rozmaitych państwach. Jak donosi »Petit Parisien«, zgromadzenie zajmie się projektem procedury, który opiera się na następujących zasadach: Ochrona mniejszości winna być wykonywana na podstawie specjalnych konwencyj, dołączonych jako aneksy do różnych traktatów pokojowych. Prawo Ligi Narodów winno się **ograniczać do kontroli** nad stosowaniem powyższych postanowień. Rada Ligi **nie powinna jednakże mieszać się w stosunki państw z ich poddanymi obcej rasy albo religji.** Ma być utworzony komitet, złożony z prezydenta Rady i dwóch członków, który będzie miał za zadanie jedynie badanie nadesłanych protestów i próśb, ewentualnie wyjaśnień rządów przeciwko którym skierowane będą oskarżenia.

Ochrona mniejszości narodowych w Polsce nie napotka z pewnością żadnych trudności, o ile oczywiście zachowana będzie suwerenność państwa polskiego. Nikt w Polsce nie myśli uciskać mniejszości narodowych, którym przyznano zupełne równouprawnienie. Z kompleksu spraw rozmaitych mniejszości narodowych w Polsce wyłania się atoli sprawa mniejszości niemieckiej, sprawa, którą Niemcy usiłują zagmatwać. Oto co donosi P. A. T. z Genewy:

»W powyższej sprawie sekcja informacyjna Ligi Narodów podaje następujące szczegóły: W listopadzie ub. roku sekretarjat jeneralny został powiadomiony za pośrednictwem telegramu Ligi niemieckości (Deutschtumbund w Bydgoszczy), że wiele tysięcy rodzin niemieckich rolników zostało zmuszonych przez rząd polski do opuszczenia swoich posiadłości przed dniem 1 grudnia roku zeszłego. Zgodnie ze specjalną i szybką procedurą w odniesieniu do spraw traktowania mniejszości, stosowaną dla wyjątkowych i szczególnie nagłych wypadków, sekretarjat jeneralny natychmiast powyższy telegram Ligi germańskiej zakomunikował członkom Rady po zawiadomieniu o tem przedstawiciela rządu polskiego w Genewie. Przedstawiciel polski odpowiedział, że termin 1 grudnia został przedłużony i że rząd polski postanowił dokonywać wydaleń tylko stopniowo a w żadnym razie przed 1 maja 1922 roku. Od tego czasu sekretarjat jeneralny otrzymał szereg memorjałów od zainteresowanych w tej sprawie Niemców. Rząd polski ze swej strony przedstawił swoje uwagi, składając między innemi memorjał w sprawie sytuacji mniejszości niemieckich w Polsce oraz w sprawie niemieckich kolonistów. Komitet Rady Ligi, w skład którego wchodzą pp. Hymans, Imperiali i Ischi, zbadał całą sprawę i przedstawił Radzie sprawozdanie w czasie sesji marcowej Rady. Komitet oznajmił, że rozpoczął szczegółowe badanie petycji Ligi germańskiej oraz uwag, które rząd polski przesłał prezydentowi rady. Wobec tego, że petycja Ligi germańskiej dotyczy kwestyj ważnych i skomplikowanych, Komitet był zdania, że jest rzeczą wskazaną, aby Rada zwróciła się do rządu polskiego z prośbą o odroczenie dalsze np. do 1 grudnia br. wydalania kolonistów. Przedstawiciel polski oświadczył, że skłonny jest poprzeć powyższe żądanie u rządu polskiego. Rada Ligi zajęła się ponownie sprawą mniejszości niemieckiej w czasie swojej sesji majowej i postanowiła prosić rząd polski, aby zechciał do czasu, w którym Rada będzie miała okazję wypowiedzieć się w tej sprawie, odroczyć wszelkie zarządzenia administracyjne albo sądowe mogące mieć wpływ na anormalne położenie rolników, którzy złożyli petycję Deutschtumbundu. Ponadto Rada Ligi zwróciła się do przedstawiciela rządu polskiego z prośbą o zbadanie wraz z sekretarjatem jeneralnym różnych kwestyj prawnych oraz faktów podniesionych w sprawozdaniu Komitetu Rady Ligi w czasie obecnej sesji. Zadaniem Rady będzie przeprowadzenie dyskusji nad wynikami powyższych narad«.

Chodzi tu o kolonistów niemieckich, których rząd pruski osiedlił swego czasu w byłym zaborze pruskim na gruntach, których właściciele polscy zostali przemocą wywłaszczeni. Wedle traktatu wersalskiego koloniści owi już dawno powinni byli opuścić zabrane przemocą grunta, tymczasem dzięki ogromnej ustępliwości rządu polskiego siedzą dalej na nich i w dodatku wzywają pomocy Ligi Narodów przeciw rządowi polskiemu. Sprawa ta nie ma nic wspólnego z ochroną mniejszości niemieckiej, której nikt w Polsce nie odmawia równouprawnienia.

Ruch wyborczy

UCHWAŁY KOMITETU WYBORCZEGO UNJI N.-P.

W niedzielę 3 bm. odbywały się w Krakowie przez cały dzień obrady Komitetu wyborczego Unji narodowo-państwowej przy udziale mężów zaufania z miast zachodniej Małopolski.

Powzięto następujące uchwały:

1) Przystąpić do utworzenia głównego Komitetu wyborczego dla wszystkich okręgów wyborczych Zachodniej Małopolski.

2) Wziąć czynny udział w akcji wyborczej przez postawienie w tychże okręgach własnych kandydatów.

3) Wejść w ściślejsze porozumienie z innemi ugrupowaniami politycznemi dla zapewnienia zwycięstwa kandydatom postawionym przez Unję Narodowo-Państwową.

PRACOWNICY PAŃSTWOWI WOBEC WYBORÓW.

Dnia 2 bm. odbyło się w Krakowie wspólne zebranie przedstawicieli komitetów wyborczych pracowników państwowych z całej Polski, na którem powołano do życia Centralny komitet wyborczy na obszar całej Rzeczypospolitej. Będzie on miał za zadanie wywrzeć przy nadchodzących wyborach stanowczy wpływ, który pozwoli wyłonić reprezentację pracowników państwowych, mogącą skutecznie bronić w Sejmie i Senacie interesów tej grupy społecznej.

N. P. R. PRZECIWKO MARSZAŁKOWI TRĄMPCZYŃSKIEMU.

„Kurjer Poranny“ donosi:

W dniu 27 sierpnia odbył się w Tczewie zjazd delegatów I. okręgu (Kaszubskiego) N. P. R. na Pomorzu. Po referacie posła Chądzyńskiego zjazd dokonał wyboru zarządu okręgowego, poczem uchwalił rezolucję, wyrażającą posłom N. P. R. votum ufności, zaś wykluczonym z N. P. R. posłom najwyższą pogardę wraz z wezwaniem, aby bezzwłocznie złożyli mandaty poselskie. W ostatniej rezolucji zjazd protestuje jak najostrzej przeciwko temu, że marszałek Sejmu, idąc po linji interesów reakcji — usiluje jeszcze w tym Sejmie przemycić zamach na prawa socjalne robotników rolnych i leśnych.

P. PONIKOWSKI BEZPARTYJNY.

„Kurjer Polski“ donosi: Dowiedujemy się, że b. prezydent ministrów p. Antoni Ponikowski kandydować zamierza do Sejmu w Warszawie, jako bezpartyjny. Pogłoski o wstąpieniu p. Ponikowskiego do N. Z. L. nie odpowiadają rzeczywistości.

ŻYDZI WOBEC WYBORÓW.

Warszawa, 4 września.

Blok wyborczy żydów został rozbity z powodu żądania ludowców żydowskich 25 prc. mandatów żydowskich. Zgodzono się zaś dać im tylko 15 prc. Do bloku mniejszości narodowych należą zatem sjoniści, „mizrachiści“ (sjon. ortodoksi), związek ortodoksów i związek kupców.

Na konferencji socjalistycznej partji żydowskiej „Poale-Sion“ (lewicy), odbytej w Warszawie, zawiązano Centralny Żydowski Robotniczy Komitet Wyborczy, który ma prowadzić samodzielną akcję. Na czele komitetu stanęli: radny m. st. Warszawy Rafalkes i p. Lew z Warszawy, oraz p. A. Bukszbaum ze Lwowa. Jak wiadomo, również i „Bund“ zamierza postawić własne listy przy wyborach, prawica zaś „Poale-Sion'istów“ weszła w blok wyborczy z „niezależnymi socjalistami“ pana Drobnera.

KANDYDATURY LUDOWCÓW ŻYDOWSKICH.

Jak donosi „Kurjer Poranny“ żydowscy ludowcy z pod znaku Prilucklego stawiają podobnio w stanisławowskim okręgu lwowianina dra Karola Halperna, na drugiem miejscu Priluckiego. Dr Karol Halpern ma znaleźć się również na 3 miejscu warszawskiej listy tego stronnictwa, na której w pierwszem miejscu figuruje Prilucki.

STANOWISKO UKRAIŃCÓW.

»Diło« podaje, że w sobotę dnia 2 września odbyły się we Lwowie obrady ukraińskiej nacjonalnej rady. Obrady otworzył wiceprezes dr Bączyński. Po dyskusji zatwierdzono jednogłośnie w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu, oraz w sprawie autonomji stanowisko zajęte przez partję trudową. Równocześnie wysłano w obu sprawach protesty do rządów i parlamentów państw europejskich, Stanów Zjednoczonych i Japonji.

(AW). »Zemla i Wola« podaje: Ukraińska socjalno-demokratyczna partja uchwaliła na głównem posiedzeniu Rady wstrzymanie się proletarjatu od wyborów. Analogiczne stanowisko zajęła ukraińska partja komunistyczna.

Rocznica utworzenia województwa krakowskiego

Kraków, 4 września.

W niedzielę dnia 3 bm. w katedrze na Wawelu przed ołtarzem z trumną św. Stanisława odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazji pierwszej rocznicy utworzenia województwa w Krakowie.

Mszę św. celebrował ks. prałat rektor dr Gromnicki. Przed ołtarzem zajęli miejsca: wojewoda krakowski dr Gałecki, prezes sądu apelacyjnego Wolter, jenerał Minkiewicz oraz pułkownicy Becker i Kubin, wiceprezydent miasta dr Wielgus, prezes dyrekcji kolei Prachtel Morawiański, wiceprezes Izby skarbowej dr Gajewski, wicepr. poczt i telegrafów Musiał, imieniem Kuratorjum okr. szkolnego wizytator Rzepiński, naczelnicy wydziałów województwa z personalem urzędniczym, starosta krakowski dr Bal, starosta podgórski Rawski, dyrektor policji dr Rękiewicz, zastępca komendanta okręgowej policji państwowej Piłch. Na nabożeństwie była nadto obecna delegacja oficerów, dalej grono oficerów policji państwowej, urzędnicy innych władz miejscowych i liczna publiczność.

Inspektor armji jenerał broni Szeptycki z powodu wyjazdu z Krakowa nie mógł wziąć udziału w nabożeństwie.

Po mszy św. składali przedstawiciele władz na ręce wojewody krakowskiego życzenia dalszej owocnej pracy dla województwa.

Krakowska „Opera i operetka“ w sezonie bieżącym

Kraków, 4 września.

W tych dniach rozpoczął miejski teatr Opera i operetka drugi rok swej działalności. Sezon tegoroczny zapowiada się bardzo interesująco, a to dzięki pozyskaniu szeregu wybitnych solistów operowych i operetkowych, oraz powiększenia chórów i orkiestry. Niemal cały zeszłoroczny zespół operowy pozostaje w teatrze w sezonie bieżącym, nadto pozyskała dyrekcja na stałe pp. Józefę Zacharską, primadonnę opery lwowskiej, Karolinę Wolską-Sobańską, mezzosopranistkę i Hannę Dziewińską sopranistkę, obie z opery poznańskiej, oraz Stefana Romanowskiego, barytona opery królewskiej w Lublanie. Nadto zapewniła sobie dyrekcja gościnne występy najwybitniejszych śpiewaczek i śpiewaków polskich, jak pp. Korolewicz-Waydowej, Mokrzyckiej, Lewickiej-Polińskiej, Mechównej, Platównej, Green, Gruszczyńskiego, Manna, Mileра, Freszla, Palewicza i Brzezińskiego. Również pertraktuje dyrekcja z kilku wybitnemi siłami oper wiedeńskich, celem pozyskania ich na gościnne występy.

Zespół operowy przygotowuje szereg oper dotąd w Krakowie niewystawionych, oraz kilka wznowień. Między innemi wystawione zostaną: „Werther“ Masseneta, „Don-Juan“ Mozarta, „Fra Diavolo“ Aubera, „Cyganerja“ Pucciniego, „Straszny Dwór“ Moniuszki (premjera w najbliższych dniach) „Lohengrin“ Wagnera, „Opowieści Hoffmanna“ Offenbacha i „Sprzedana narzeczona“ Smetany. Nadto zamierza dyrekcja wystawić na wiosnę operę jednego z młodych kompozytorów krakowskich.

Zespół operetkowy również powiększył się o kilka wybitnych sił. Wymienić tu należy: Rynasówne, primadonnę operetki lwowskiej, Helenę Kamińską, Annę Walewską i Kramusową, wszystkie trzy znane naszemu miastu z operetki „Nowości“, Antoniego Wesołowskiego, tenora, Ignacego Wiśniewskiego, wodewilistę operetki warszawskiej, oraz Ujhelego i Senowskiego.

Prócz wystawienia najnowszych operetek zagranicznych ukażą się w sezonie bieżącym następujące operetki: „Bajadera“ Kalmana, „Księżniczka Olala“ Gilberta, „Orlątko“ opera komiczna Stojanowicha, „Orfeusz w piekle“, opera komiczna Offenbacha. W najbliższych dniach ukaże się najnowsza operetka repertuaru wiedeńskiego „Łabędź Sjamu“.

Reżyserja oper i operetek spoczywać będzie nadal w wytrawnych rękach dyr. Stanisława Poleńskiego. Nadto opery reżyserować będzie p. Kniaginin. Balet pozyskał cenny nabytek w osobie p. Zofji Fajiszewskiej, primaballeriny teatrów warszawskich. Kapelmistrzami pozostają pp. Walewski, Barański i Szczepański. Scena teatru przy ul. Rajskiej została rozbudowana, zaś widownię i foyer gustownie odmalowano.

Przed otwarciem Targów wschodnich

Lwów, 4 września.

Na placu powystawowym w dniu wczorajszym t. j. w przeddzień otwarcia Targów Wschodnich pracowano bez przerwy nad wykończeniem pawilonów a obecnie odbywa się w szybkim tempie wyładowywanie eksponatów ze setek wagonów. Pawilonów jest dwa razy tyle, co w roku ubiegłym. Tego roku zabudowano czterdzieści tysięcy metrów kwadratowych powierzchni. Przybywają goście ze wszystkich stron świata. Telegramy zapowiadają przybycie coraz nowych gości.

Dziennikarze jugosłowiańscy we Lwowie

Lwów, 4 września.

(AW). Dzisiaj rano przyjechała do Lwowa wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich. Wśród uczestników są obecni: Antoni Zobec, redaktor „Jutra“ w Lublanie, Szczepan Parnacewicz, redaktor „Rjety“ w Zagrzebiu, Milicowicz, redaktor „Politika“ w Belgradzie, Popowicz, redaktor „Targowiński Glasnik“ w Belgradzie, Stanisław Krokov, redaktor „Vreme“ w Belgradzie i dr Milosz Ivkowicz, szef biura propagandy prasowej w ministerstwie spraw wewnętrznych i zewnętrznych w Belgradzie. Wycieczce towarzyszył delegat ministerstwa spraw zagranicznych Zelisławski. Gości powitał na dworcu prezes syndykatu dziennikarzy Vogel. Po zwiedzeniu miasta udali się goście do Hotelu Krakowskiego, w którego salach odbył się objad. Przemawiali tu imieniem Syndykatu i Koła literacko-artystycznego prezes Michał Rolle, toastując na rzecz Jugosławjan. Imieniem miasta witał gości wiceprezydent Stahl. Na przemówienia odpowiadali pp. Ivkowicz i Parnacewicz. Wieczorem udali się goście na przedstawienie do teatru, jutro zaś będą uczestniczyli w otwarciu Targów Wschodnich. Po parudniowym pobycie we Lwowie udadzą się dziennikarze jugosłowiańscy do Borysławia, celem zwiedzenia Zagłębia Naftowego.

KRONIKA

Kraków, 4 września.

WICHURA. Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zerwał się nad Krakowem silny wicher, który szalejąc przez kilka godzin poczynił wielkie szkody w mieście i w ogrodach gdzie połamał gałęzie drzew i postrącał owoce. Jeszcze w wieczornych godzinach wichura hulała po ulicach miasta. Wichurze towarzyszył ulewny deszcz.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj, jako w pierwszym dniu nauki szkolnej, panował w mieście niezwykle ożywiony ruch. Młodzież tłumnie dążyła do księgarń i antykwarń, gdzie nabywano książki wśród nieopisanego natłoku. W sklepach z przyborami piśmiennemi dokonywano także wielkich zakupów. Ruch uliczny, który tak silnie osłabł w czasie wakacyjnym, nabrał znowu zwykłego wyglądu.

MINISTER KUMANIECKI bawi w sprawach osobistych w Krakowie.

EKONOMICZNA MISJA FRANCUSKA W KRAKOWIE. W drugim dniu swego pobytu w Krakowie, goście francuscy zwiedzali zabytki miasta, oraz kilka fabryk w okolicy. Wieczorem na cześć gości odbył się objad w Starym Teatrze, wydany przez prezydjum miasta i Izbę handlową.

Następnie goście francuscy wyjechali do Lwowa.

NOWE CENY MAKSYMALNE. Wczoraj zebrała się miejska komisja aprowizacyjna celem ustalenia maksymalnych cen na mięso, tłuszcze, wędliny, pieczywo oraz węgiel. W komisji, która zebrała się pod przewodnictwem wiceprez. miasta dra Wielgusa, wzięli udział imieniem województwa r. Nowicki, imieniem zaś Izby handlowej prezes Epstein i dr Meiss. Pod obrady weszły naprzód ceny za mięso i tłuszcze, które ustalono jak następuje: za 1 kg. mięsa wołowego z dokładką 720 mk., bez dokładki 860 mk., cielęciny 840, baraniny 800, kotletów wieprzowych 1540, bilu i słoniny 2000 mk. W toku dalszej dyskusji radcy miejscy, reprezentujący P. P. S., a to Kluczka, Ziffer i Miller opuścili demonstracyjnie salę obrad. Ponieważ reszta członków komisji nie chciała w braku pełnego kompletu brać na siebie odpowiedzialności za wytyczenie dalszych cen maksymalnych, przeto wicepr. Wielgus zarządził odroczenie dalszych obrad w sprawie cennikowej. Uchwalone ceny mięsa, bilu i słoniny będą dzisiaj podane do województwa celem zatwierdzenia. Przy ponownem zebraniu się komisji obrady toczyć się będą nad cenami sadła, wędlin, pieczywa i węgla. Ceny węgla, jak się dowiadujemy, będą wynosić według kalkulacji kopalni w Jaworznie, około 3000 mk. za 1 ct. metr. z odwiezieniem ze składów w Krakowie do domów i ze złożeniem w piwnicy.

MĄKA DLA KONSUMÓW. Po wczorajszej konferencji p. wojewody Gałeckiego z członkami prezydjum Związku ziemian pp. Adamem Stadnickim, Stanisławem Konopką, Aleksandrem Dworskim i sekretarzem dr Zdzisławem Chmielowskim, powziął wydział Związku tego samego dnia następującą uchwałę:

Wydział postanawia natychmiast wezwać wszystkich członków Związku do jak najszybszej sprzedaży przynajmniej czwartej części przeznaczonego do sprzedaży zboża. Zboże to powinno być dostarczone wyłącznie konsumom i organizacjom konsumentów.

Nie wiadomo tylko, czy to wezwanie nie zachowa wyłącznie wartości papierowej. (Przyp. red.).

NOWE BUDYNKI DWORCA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE tak szumnie zwane „Dworcem zachodnim“, będą niebawem oddane do użytku publicznego. Na ukończeniu są już roboty około budynku głównego, który mieścić będzie dwie kasy osobowe, jedną bagażową i dwie poczekalnie. Wejście prowadzi przez bramę, obok której wznosi się budynek policyjny i drukarnia kolejowa. Bilety kolejowe do pociągów, wyjeżdżających z tego dworca, sprzedawane będą wyłącznie w nowych kasach, co zmniejszy napływ pasażerów przed kasami w hali głównego dworca.

STAŁE MIEJSCA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Jak corocznie, tak i w sezonie 1922-23 zatrzymuje teatr im. Słowackiego dla stałych swych bywalców prawo rezerwowania stałych miejsc na premjery i dalsze przedstawienia. Administracja teatru przyjmuje w godzinach wieczornych między 5—7 zgłoszenia reflektantów, przyczem do dnia 9 września włącznie uwzględniać się będzie przedewszystkiem prawa dawniejszych posiadaczy. Od poniedziałku 11 września przyjmować się będzie nowe zgłoszenia.

KOLONJA TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI. Pośród licznych kolonij dzieci, powracających w tym czasie z wakacyj, uwagę zwracała na siebie kolonja Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, grupa młodzieży i dzieci od 6 do 14 lat obojga płci, pozostająca na wywczasach w Lesie koło Suchej. Czerstwe i zarumienione policzki małych kolonistów i kolonistek wskazują, iż jednomiesięczny odpoczynek na wsi dobrze oddziałał na młode organizmy, a przybytek na wadze świadczy, iż strona aprowizacyjna kolonji nie szwankowała. Zarząd kolonji, na czele której stoi p. Bobrowska, nie tylko zdołał przezwyciężyć trudności aprowizacyjne, jakie nastręczało wyżywienie około 80 dzieci, lecz także dbał o strawę duchową dla dziatwy, urządzając pod czujnem okiem p. Idalji Pholówny poranki, pogadanki i t. d. Szczera wdzięczność maluczkich, oraz rodziców towarzyszy organizatorom kolonji, kierowniczce i siłom nauczycielskim, jak i drowi Kunickiemu, który ją otaczał swoją opieką.

NAPAD ULICZNY. Wczoraj o godz. 4 po poł. na przechodzącego ul. Kalwaryjską ogrodnika Stefana Gonieszа napadło kilku opryszków. Napastnicy zadali swej ofierze kilka pchnięć ostrym narzędziem w okolicy serca, poczem zbiegli. Zawezwany lekarz pogotowia odwiózł rannego w bardzo ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Przyczyna napadu dotąd niewyjaśniona.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

W FUNDACJI RYLSKICH upływa 15 bm. termin konkursu na dożywotnie wsparcia i stypendja po 100.000 mk. rocznie. Bliższe warunki na tablicy ogłoszeń w Wydziale Samorządowym we Lwowie.

PAŃSTWOWA SZKOŁA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY zostaje z początkiem roku szkolnego 1922-23 przeniesiona na stałe do Cieszyna. Zgłoszenia o przyjęcie na I rok należy wnosić na ręce dyrekcji do 10 bm. do Bydgoszczy (ul. Konarskiego 1).

Z kraju i ze świata

ODZNACZENIA FRANCUSKIE DLA POLAKÓW. Przemysław Dąbkowski, Edward Porębowicz i Stanisław Stawiński profesorowie uniwersytetu lwowskiego, oraz Marja Wortman, referentka ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie otrzymali palmy akademickie z prawem noszenia tytułu „Officier d'instruction publique“, a Ludwik Czarnowski, dyrektor teatru miejskiego we Lwowie, oraz Czerny prof. uniwersytetu lwowskiego otrzymali palmy akademickie z prawem noszenia tytułu „Officier d'Academie“.

ZJAZD PRZEDSTAWICIELI SAMORZĄDOWEJ OPIEKI SPOŁECZNEJ odbędzie się w Warszawie w dniach 29, 30 września i 1-szym października 1922 r. Celem Zjazdu szczegółowe zapoznanie się z projektem nowej ustawy o opiece społecznej, oraz zorganizowanie tejże opieki na przyszłość, przy zjednoczonych wysiłkach całego narodu i zharmonizowanej pracy rządu, społeczeństwa i samorządu, jako głównego inicjatora w sprawach opieki społecznej.

Referaty, wygłoszone na Zjeździe, oraz przyjęte przez Komisję referatową, będą wydrukowane w Pamiętniku Zjazdu. Samorządy, w liczbie kilkudziesięciu, zgłosiły już swój współudział, pożądanem by było, aby uczyniły te i inne pozostałe, ze wszystkich dzielnic Polski. Adres Komitetu Organizacyjnego (Krakowskie Przedmieście Nr. 60) Warszawa.

ZJAZD PREZESÓW I SEKRETARZY ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. Dnia 8 i 9 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Delegatów poszczególnych Zarządów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady Zjazdu odbywać się będą w Szkole Podchorążych. Dla przyjezdnych gości zarezerwowane zostało pomieszczenie w Wyższej Szkole Wojennej, znajdującej się przy ulicy Huzarskiej, Koszary, budynek Nr 42. Wszelkich informacyj przybyłym do Warszawy udziela tel. 33—49. Sekretarjat Związku plac Napoleona 10 lub tel. 168—74. Senatorska 22—43, p. St. Krzaczyński.

NIESPODZIANKA PO URLOPIE. Przed kilku dniami wrócił do Warszawy z urlopu szef wydziału w min. skarbu p. Hoszowski i zastał mieszkanie swe opieczętowane. Zdziwiony, spytał o przyczynę opieczętowania mieszkania stróża domu i dowiedział się, że mieszkanie jego zostało okradzione a z powodu jego nieobecności, policja mieszkanie opieczętowała. Po zerwaniu pieczęci okazało się, że mieszkanie zupełnie splądrowane. Skradziono liczną garderobę i bieliznę, oraz inne przedmioty na sumę kilku miljonów mk. Policja zdołała dotąd odzyskać futra.

PROCES PORANKIEWICZA. Donoszą z Poznania: Proces przeciwko komuniście Porankiewiczowi i tow. po czterodniowych rozprawach zakończył się wczoraj. Prokurator wniósł o 5 lat ciężkiego więzienia dla każdego z oskarżonych. Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek w południe.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KRZYŻA PAMIĄTKOWEGO W KOŁOMYI na grobie 1400 męczenników i bohaterów polskich, zmarłych w czasie inwazji ukraińskiej 1918/19 w barakach na Kosaczowie, odbędzie się w niedzielę 10 września r. b.

ŚMIERĆ ARTYSTY MALARZA. W Nicei zmarł w 90 roku życia artysta malarz Justyn Kozłowski, wychowaniec Akademji sztuk pięknych w Petersburgu. Specjalnością ś. p. Justyna Kozłowskiego były krajobrazy, a zwłaszcza obrazy religijne. Mnóstwo kościołów w Polsce i na Litwie posiada jego dzieła, między innemi kaplica Felicjanek w Krakowie i kaplica OO. Jezuitów w Zakopanem. Ś. p. Justyn Kozłowski, człowiek niezwykłej skromności nie znany był szerszemu ogółowi, nawet wśród rodaków, tem więcej, że nigdy nie wystawiał swych obrazów.

STRAJK W PRZEMYŚLE GRAFICZNYM W WIEDNIU. W Wiedniu wybuchł strajk w przemyśle graficznym. Z tego powodu nie wyszły poniedziałkowe poranne pisma.

DNIE PRZYJĘĆ U MINISTRÓW. Prezydent ministrów przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11 do 1 po poł.

Minister spraw zagranicznych przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 11 do 1 po poł.

Minister spraw wewnętrznych przyjmuje we środy i piątki od godz. 1 do 2 po poł.

Minister sprawiedliwości przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 11 do 1 po poł.

Minister spraw wojskowych przyjmuje w poniedziałki, piątki i soboty od godz. 12 do 1 w poł. (od 20 bm.).

Minister skarbu przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11 do 2 po poł.

Minister przemysłu i handlu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1 do 2 po poł.

Minister kolei żelaznych przyjmuje codziennie, oprócz czwartków od godz. 12 do 1 w poł.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 12 do 1 w południe.

Minister poczt i telegrafów przyjmuje codziennie od godz. 12 do 1 w południe.

Minister robót publicznych przyjmuje codziennie od godz. 11 do 1 w poł.

Minister rolnictwa i dóbr państwowych przyjmuje w środy i piątki od godz. 11 do 1 w poł.

Minister pracy i opieki społecznej przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11 m. 30 do 1 w poł.

Minister zdrowia publicznego przyjmuje we wtorki i piątki od godz. 11 do 1 w poł.

Zgłoszenia na listy audjencyjne przyjmują se

kretarjaty poszczególnych ministrów w wilję dnia przyjęć.

SPROSTOWANIE. W onegdajszym numerze naszego pisma pomieściliśmy wiadomość o wojskowej ustawie emerytalnej z tem, że wchodzi ona w życie z dniem 1 października b. r. Prostujemy tę wiadomość, gdyż ustawa wchodzi w życie z dn. 1 października r. 1921, jak to donosi Dz. Ust. Rz. Pol. Nr. 68 z 23 sierpnia r. b.

ŚLUB p. Heleny Filochowskiej, literatki z p. Wincentym Gérald, majorem i kawalerem legji honorowej z misji francuskiej w Polsce, odbył się 30 sierpnia br. w kościele ewangelicko-reformowanym w Wilnie.

PROGNOZA NA WTOREK. Dość pogodnie, cieplej, wiatry wschodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3657 Wojskowy kurs matur. T. N. S. W.; 3658 Zjednoczenie Kupieckie dla zakł. towar.; 3659 Urząd gminy Drożejowice; 3660 Młodzież i grono nauczycieli państw. żeńsk. seminar. w Sandomierzu; 3661 Słuchacze i słuchaczki kursu humanist. w Wołkowysku; 3662 Ska rolnicza handl. „Siejba" Żywiec; 3663 26 pułk art. pol. Skierniewice; 3664 Ignacy, Dora i Marylka Rzążewscy z Wołynia; 3665 Edith Cullis — Boston 1922; 3666 Mieczysław Matuszewski, Chicago I. U. — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę, prócz cegiełki Nr 3664, na którą złożono 100.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. W piątek, 8 bm. rozpoczyna teatr im. Słowackiego nowy sezon 1922-23, do którego przygotowania są już na ukończeniu. W myśl programu, uwzględniającego w tym sezonie w dużej mierze repertuar klasyczny, inauguruje go arcydzieło Fredrowskie „Mąż i żona", niewznawiane od pierwszego roku dyrekcji Pawlikowskiego, tj. od roku 1894 i pełna wdzięku liryczna komedja „Odludki i poeta", grana ostatnio w 1899 r. Wieczór piątkowy rozpoczyna się „Odludkami", w których w dzisiejszych czasach, również powojennych, tak żywo występuje analogja stosunku sztuki do życia, jak w epoce ponapoleońskiej. Przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 7½ wieczorem.

Z TEATRU „BAGATELA". Wczorajsza premjera „Szczęścia Frania" będzie powtórzona dzisiaj i jutro. W najbliższych dniach wznawia teatr „Bagatela" „Wilkołaka", w którym wystąpi gościnnie p. Bohusz-Hellerowa.

REPERTUARY:

TEATR »OPERA I OPERETKA«:
Wtorek, 5 bm.: »Trubadur«.

TEATR »BAGATELA«.
Wtorek, 5 bm.: »Szczęście Frania«.
Środa, 6 bm.: »Szczęście Frania«.
Czwartek, 7 bm.: »Wilkołak«.

Ze sportu

Kraków, 5 września.

POLSKA—RUMUNJA 1:1 (1:0).

Zawody międzypaństwowe Polska—Rumunja, które się odbywały w niedzielę dnia 3 września w Czerniowcach, skończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Jak donosi telegram »Przegl. Sport.«, najsłabszą częścią zespołu polskiego była linja napadu, w większości składająca się z graczy Warty poznańskiej, która na trudnem, bo piaszczystem boisku, nie potrafiła uzyskać rezultatu odpowiadającego sile drużyny polskiej. Najlepszą częścią składową drużyny była pomoc. Bramkę dla Polski strzelił Dudniak, gracz drugoklasowego klubu krakowskiego »Olsza«. Przyjęcie drużyny polskiej było — jak zaznacza »Tyg. Sport.« — prowincjonalne. Zawodom przypatrywał się przez cały czas gry następca tronu rumuńskiego.

DRUŻYNY KRAKOWSKIE NA WYSTĘPACH GOŚCINNYCH.

Krakowskie pierwszoklasowe drużyny footballowe bawiły w sobotę i niedzielę na gościnnych występach poza Krakowem. Cracovia (osłabiona 5 graczami, którzy wyjechali na zawody międzypaństwowe Polska—Rumunja do Czerniowiec) i Jutrzenka były gośćmi B. B. S. V. w Bielsku i brały udział w tamtejszym turnieju footballowym, urządzonym z okazji 15-lecia B. B. S. V. Wyniki turnieju są następujące:

Sobota: B. B. S. V.—Cracovia 2:1 (0:0). Hakoah—Jutrzenka 0:0.

Niedziela: B. B. S. V.—Cracovia 0:0. Hakoah—Jutrzenka 4:1.

Wisła krakowska bawiła w sobotę i niedzielę w Mor. Ostrawie. W sobotę grała ze Slovanem z stosunkiem 2:2, zaś w niedzielę z reprezentacją Mor. Ostrawy (Slovan i Slavia ostrawska) z stosunkiem 0:2 (0:1) na swoją niekorzyść.

INNE WYNIKI.

Lwów. Czarni—Lechja 4:0.

Lublin. Zawody o mistrzostwo grupy południowej między lwowską Pogonią a Wojsk. Kl. Sport. Lublin skończyły się w sobotę 3:0, a w niedzielę 11:0 na korzyść Pogoni.

Pardubice. Dwudniowe zawody między warszawską Polonją a A. S. K. Pardubice skończyły się w sobotę 1:0, a w niedzielę 2:0 na korzyść Pardubic.

Praga. Viktorja Žižkov—Sparta 3:0 (0:0). Nieoczekiwana porażka Sparty, która wystąpiła bez Hojera, Jandy i Pernera. Po pauzie znaczna przewaga Viktorji Žižkov. D. F. C.—Morawska Slavia 6:4 (2:3).

Wiedeń. Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo dały następujące wyniki: Amateury—W. A. C. 3:1. Hakoah—Floridsdorfer A. C. 6:1. Rapid—Rudolfshügel 5:1. Sportklub—Wacker 2:2. Hertha—Simmering 2:0.

Budapeszt. Rozgrywki o mistrzostwo: M. T. K.—III Obwód 1:0. F. T. C.—Vasas 2:0. Törekves—Ujpesti T. E. 3:1.

REGATY WIOŚLARSKIE W KRAKOWIE.

W dniu 17 bm. po południu odbędą się regaty wioślarskie między Oddziałem Wioślarskim Sokoła Krakowskiego a Sekcją Wioślarską Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie oraz przybyłemi z Warszawy osadami. Regaty te są wznowieniem urządzanych dawniej przed wojną zawodów między dwoma Towarzystwami wioślarskiemi w Krakowie, które przystąpiwszy do intensywnej pracy w okresie powojennym powołują do życia na nowo widowisko sportowe w najszlachetniejszej jego formie.

Z sali sądowej

O ZDRADĘ GŁÓWNĄ.

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj nowa kadencja sędziów przysięgłych, rozprawą przeciw 37-letniemu Ludwikowi Grabowskiemu, false Szabatowskiemu, oskarżonemu o zdradę główną z paragr. 65 u. k. Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. Przewodniczy sędzia Podobiński, wotują sędziowie Konopacki i Kraus, oskarża prok. Sozański, broni adwokat dr Tampka.

W dniu 24 września 1921 r. aresztowała policja w Jaworznie 7 górników z powodu agitacji komunistycznej, za co zasądzono 4 górników 9 lutego br. na 6 do 8 miesięcy więzienia. Po aresztowaniu wspomnianych w Jaworznie przybył tam do górnika Koniecznego jakiś mężczyzna, który informował się, czy pracuje kto nad organizowaniem robotników w kółka itd. Gdy Konieczny odparł, że nic o tem nie wie, przybysz oświadczył, że trzeba zaraz przystąpić do założenia takiej organizacji. Nazajutrz rozpoczął przybysz agitację wśród górników i przemawiał za koniecznością łączenia się i uświadamiania robotników, na wzór Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie jest większość komunistów. Występy swoje w Jaworznie powtórzył ów nieznany wysłannik. Według zeznań kilku górników nieznajomy, którym był oskarżony Grabowski, nakłaniał ich do przystąpienia do partji komunistycznej. Grabowskiego aresztowano podczas ostatniego pobytu w Jaworznie. Pierwsza rozprawa przeciw Grabowskiemu odbyła się w czerwcu br., lecz z powodu niestawienia się świadków, została odroczona. Na wczorajszej rozprawie oskarżony w trzechgodzinnem przemówieniu przedstawił swoje życie, udział w wojnie światowej w legjonach polskich i w powstaniu górnośląskiem. Jako członek P. P. S. wystąpił z tej partji, gdyż jej taktyka nie odpowiada jego przekonaniom i dlatego przyjął obowiązki sekretarza Związku robotników »Union« w Królewskiej Hucie. Związek ten podziela stanowisko trzeciej międzynarodówki. Oskarżony przyznaje, że agitował na Górnym Śląsku przeciw trzeciemu powstaniu, wypiera się jednak komunizmu i zaprzecza, by w celu organizowania kółek komunistycznych jeździł do Jaworzna, w rzeczywistości bowiem szukał on tam posady sekretarza Związków zawodowych.

Dziś będą przesłuchani świadkowie

PRZYJAZD POSŁA PILTZA DO WARSZAWY.

Warszawa, 4 września (PAT). Poseł Piltz, który w zastępstwie ministra Narutowicza brał udział w konferencjach marjenbadzkich, powrócił do Warszawy i złożył sprawozdanie ministrowi Narutowiczowi.

FRANCUSKA MISJA EKONOMICZNA WE LWOWIE.

Lwów, 4 września. (AW). Przybyła tutaj francuska misja ekonomiczna, oczekiwana na dworcu przez reprezentantów władz i instytucyj handlowych. Misja złożona z 12 osób pod przewodnictwem radcy stanu Tirmana udała się automobilami do Borysławia i Drohobycza. Po powrocie weźmie ona udział w otwarciu Targów.

Napad Niemców gdańskich na marynarzy francuskich

Gdańsk, 4 września (AW). Wczoraj Gdańsk był widownią **olbrzymich i krwawych ekscesów, zorganizowanych przeciw załodze bawiącej tu eskadry dewizowców francuskich »Marne« i »L'Ancre«.** Na wracających do portu marynarzy francuskich napadł tłum Niemców, podzielony na oddziały. Tłum ten uzbrojony w laski i kije żelazne liczył około 4 tysiące osób. **Napadano również i bito Polaków,** którzy ostrzegali Francuzów przed przygotowaną na nich zasadzką. Bicie Francuzów trwało **kilka godzin w obecności policji gdańskiej,** która wykonywała obronę Francuzów w ten sposób, że **aresztowała napadanych,** wykręcając im ręce w tył. W ten sposób aresztowanych policja gdańska **wydawała na pastwę tłumu.** Podczas ekscesów padały okrzyki przeciw Francji, Anglji i Ameryce. Ekscesy przeciągały się do późnego wieczora. Liczba pobitych Francuzów wynosi **50 osób.**

Różne wiadomości polityczne

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Jak donoszą dzienniki warszawskie, Związek młodzieży komunistycznej zamierzał wczoraj obchodzić rocznicę powstania międzynarodówki komunistycznej. Obchód miał się odbyć w jednym kinoteatrze, — przyczem program obchodu obejmował odczyt pt. „Historja ruchu młodzieży robotniczej". W ostatniej chwili właściciel kinoteatru odmówił udzielenia sali, wobec czego obchód przeniesiono do sali związku żydowskich handlowców. O godzinie 11 wieczór, gdy obchód kończył się, wkroczyli funkcjonarjusze policji politycznej, obsadzając wszystkie wejścia. Wkroczenie to było tak niespodziane, że uczestnicy zebrania nie mieli czasu poniszczyć kompromitujących dowodów. Policja przytrzymała 108 osób, z których kilkudziesięciu wypuszczono, a resztę, przy których znaleziono kompromitujące papiery, oddano prokuratorji.

SAMOBÓJSTWO ESEROWCA. Z Moskwy donoszą, że dnia 31 sierpnia br. powiesił się w więzieniu jeden z przywódców partji eserowców Timofiejew. Był on skazany na śmierć.

STARCIE POLICJI Z KOMUNISTAMI W BERLINIE. „Neue Freie Presse" donosi z Berlina pod datą 4 bm.: Wczoraj wieczorem przyszło w Charlottenburgu do starcia między policją a komunistami, którzy przypuścili atak do biur policji, aby uwolnić jednego aresztowanego. Policja zrobiła użytek z broni.

MANEWRY ARMJI CZESKO-SŁOWACKIEJ. Dnia 2 bm. rozpoczęły się pierwsze manewry armji czesko-słowackiej w obecności wojskowych misji angielskiej, włoskiej, polskiej, rumuńskiej, serbskiej, szwajcarskiej, greckiej, amerykańskiej i japońskiej. Na zakończeniu manewrów obecny będzie prezydent Masaryk.

Kara śmierci

(Śmierć głodowa. — Otwarcie żył. — Śmierć na krzyżu. — Śmierć na stosie. — Powieszenie. — Ścięcie. — Śmierć wskutek prądu elektrycznego).

Czasy przedhistoryczne, o ile wiedza ludzka tam sięga, nie znały kary przez pozbawienie życia. Nie znały również samobójstwa. Późniejsze wprawdzie jeszcze na poły mistyczne znały tylko samobójstwo. Potem przez pewien czas łączono wyrok śmierci, a raczej jego egzekucję z samobójstwem, do którego skazańca skłaniano. Tak zginął, napiwszy się cykuty Sokrates. W podobny sposób zginęło (później) wielu Rzymian, rzadziej przez truciznę, częściej przez otwarcie sobie żył.

W innych krajach kaźniono wówczas skazańców inaczej: bądź na krzyżu, bądź śmiercią głodową w lochu, bądź przez chłostę do utraty życia, lub wreszcie pożarcie przez dzikie zwierzęta.

Z tych rodzajów śmierci żaden nie zabija odrazu. Sokrates, o ile wierzyć Platonowi, umierał 7 do 9 minut i w ostatnich minutach kazał sobie zakryć twarz, gdyż chwyciły go boleści, które starał się ukryć.

Otwarcie żył jest śmiercią prawie bezbolesną, ale w pełni przytomności. Trwa ono (zależnie od stopnia otwarcia i temperatury ośrodka) pół do 2 godzin. Jedyną oznaką lodowatego tchnienia zbliżającej się śmierci jest wzmagające się z momentu na moment osłabienie. W ostatnich chwilach słabną niektóre zmysły, jak wzrok, ale przytomność zachowuje się prawie do ostatniego uderzenia serca.

Śmierć na krzyżu, o ile umyślnie nie skracano mąk ofiary, trwała, jak i późniejsza na palu, kilka do kilkudziesięciu godzin. Była to oczywiście śmierć połączona z torturą. Torturą również było „zasmaganie", a czemś niecco różnem głodowa śmierć w lochu. Jeżeli, jak to się zwykle zdarzało, skazańcowi przed zamurowaniem zostawiano chleb i wodę, to w dzień — dwa wypijał on tylko wodę, a chleba częstokroć nie tykał. Umierał różnie, zależnie od odporności, 5 do 30 dni. Kościotrupów takich skazańców z pustym dzbankiem i skamieniałym bochenkiem chleba widywano już sporo.

Wieki średnie i nowożytne, prócz ostatniego stulecia, żyły pod znakiem tortur. Takie były kary trybunałów i sądów, gdyż egzekucje wyroków, wydawanych przez poszczególnych możnowładców, odbywały się nieraz przez powieszenie, pal, a od w. XV—XVI przez rozstrzelanie. Jak długo trwała śmierć na stosie? Ówcześni świadkowie piszą, że od 3 do 7 minut; była to jednak śmierć w najokropniejszych męczarniach. Zwęglony trup skazańca malał zwykle do wielkości kilkuletniego dziecka.

Śmierć przez powieszenie, podobno nie najstraszniejsza, trwa zwykle niecałą minutę. Rozstrzelanie (o ile nie jest to sowieckie „zastrielenije") wywołuje śmierć prawie momentalnie, a w każdym razie nie trwającą (naogół) dłużej niż 2 do 3 sekund. Ścięcie, które zgładziło ze świata tyle wybitnych jednostek rodzin panujących, jest podobno najkrótszym umieraniem. Kat toporem robi to w 1 do 2 sekund, gilotyna zaś w jednej dziesiątej do jednej czwartej sekundy.

Ostatnio w Ameryce (przed wojną) wprowadzono tracenie za pomocą silnego prądu elektrycznego. Śmierć następuje przez porażenie prądem elektrycznym i trwa wówczas 2—4 sekund.

Rozmaitości

NIEZWYKLI STENOGRAFOWIE. Podczas niedawnej konferencji, zwołanej do Hagi dla omówienia spraw rosyjskich, wielkie zainteresowanie wśród zebranych tam mężów stanu budzili dwaj stenografowie: jeden Anglik, drugi Francuz.

Z zadziwiającą wprost wprawą stenograf angielski spisywał, z szybkością 180 wyrazów na minutę, skrótami angielskiemi, wszystkie mowy dyplomatów francuskich, wygłoszone po francusku. Każde zdanie słyszane tłumaczył sobie natychmiast na język angielski. Niemniej zręczny był stenograf Francuz, przekładający tak samo, podczas stenografowania, mowy angielskie na język francuski.

ŁÓDŹ PRZEDHISTORYCZNA. Prowadzone obecnie na wyspie Alsen poszukiwania archeologiczne, pod kierownictwem dyrektora muzeum narodowego w Kopenhadze, Rosenberga, doprowadziły do odkrycia w pokładach torfu wielkiej, wojennej łodzi przedhistorycznej.

Archeolog szwedzki Lindequist i kolega jego holenderski, dr Van Stein-Gallenfels, twierdzą, że jest to najstarsza ze znanych łodzi normandzkich.

Większą część łodzi już odkopano z torfu i znaleziono w niej ostrza strzał z żelaza lub kości, tarcze, reszki pancerza łańcuszkowego, maczugi itd. Łódź pochodzi prawdopodobnie z pierwszego lub drugiego wieku ery naszej i choć uszkodzona jest przez kopaczów torfu, to jednak, po zupełnem jej obnażeniu, co ma nastąpić w najbliższych tygodniach, stanowić będzie, bez wątpienia, okaz jedyny w swoim rodzaju.

Dział ekonomiczny

UDZIAŁ ZAGRANICY W „TARGACH". Nasze zagraniczne placówki handlowe rozwinęły, w myśl udzielonej im instrukcji ministerstwa spraw zagranicznych nader intensywną propagandę na rzecz „Targów". Świeżo zapowiedział konsulat polski w Koszycach przyjazd tamtejszych kupców w grupie kilkudziesięciu osób, żądając przysłania mu w tym celu conajmniej 50 legitymacyj targowych.

Konsulat polski w Pradze donosi, że projektowana stamtąd wycieczka zapowiada się bardzo poważnie i że mimo równoczesnie odbywających się w Pradze Targów wśród uczestników jej znajdą się bardzo wybitne osobistości z tamtejszych sfer handlowych i kupieckich.

* EKSPORT ZBOŻA RUMUŃSKIEGO. Rząd rumuński oświadczył, że posiada 250.000 wagonów różnego zboża, przeznaczonych na eksport.

* AUSTRJACKIE NOTY PO PÓŁ MILJONA. „Allg. Ztg." donosi, że projektowane jest wydanie w Austrji not po 500.000 koron.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA. (4 września). Jęczmień 18.700, żyto 17.900 18.100—18.200, otręby żytnie 11.000, owies franco Warszawa 22.500, mąka żytnia 65% 33.000, jęczmień browarniany 18.500, pszenica 32.000.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 26 sierpnia do 1 września spędzono buhaji 166, wołów 89, krów 398, jałówek 310, cieląt 579, kóz i baranów 115, nierogacizny 1304, razem 2961 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 28.000—55.000 mk.; woły od 35.000—63.300 mk.; krowy od 24.300—67.100 mk.; jałownik od 20.800—59.900 mk.; cielęta od 45.000 do 90.000 mk.; nierogaciznę od 90.000—124.500 mk.; bitej wagi nierogaciznę od 120.000—180.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2526 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 435 sztuk.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 1527 sztuk bydła i 874 nierogacizny, zaś 77 cieląt i 77 baranów więcej, czyli 2247 sztuk mniej.

Wiadomości giełdowe

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 4 września 1922

	ofiar.	żąd.
Papiery państwowe:		
4% poż. prem. z r. 1920 (za sztukę)	1450'—	1550'—
Akcje bankowe handl. i przem.		
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Transakcja		800'—
Bank Małopolski	700'—	750'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powszechny Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	650'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500'—	
Bank Związku Spółek zarobk.	2000'—	2200'—
Polskie Tow. handlowe	900'—	1000'—
Transakcja	900'—	925'—
Handlowa Spółka akcyjna »Impex«	175'—	225'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3300'—	3500'—
Transakcja		3400'—
»Polski Glob«	600'—	700'—
Żegluga Polska	250'—	300'—
Zieleniewski	6800'—	7200'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1300'—	1500'—
Transakcja		1400'—
H. Cegielski, fabr. masz. Poznań	3200'—	3500'—
Transakcja	3300'—	3400'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28000'—	31000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	10000'—	12000'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. roln.	2000'—	2100'—
Zakłady amun. Pocisk	825'—	925'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	28000'—	30000'—
»Gorka« fabryka cementu	8000'—	8300'—
Transakcja		8200'—
Sierszańskie zakłady górnicze	12000'—	13000'—
Transakcja	12500'—	12000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8000'—	8500'—
Transakcja	8300'—	8500'—
Polska Nafta	1900'—	2000'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1200'—	1450'—
Transakcja	1200'—	1425'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	4400'—	4700'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2400'—	2600'—
Transakcja	2400'—	2500'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500'—	3700'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5400'—	5700'—
Transakcja		5600'—
Ska akc. elektr. okręg. w Sierszy	1350'—	1450'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zjed.	8200'—	8500'—	8200'—	8500'—
Dolary kanad.	8100'—	8300'—	8100'—	8300'—
Franki francuskie	630'—	650'—	640'—	665'—
Franki belgijskie	610'—	635'—	610'—	635'—
Franki szwajcar.	1550'—	1650'—	1550'—	1650'—
Transakcja				1610'—
Funty szterl.	36000'—	38000'—	36000'—	38000'—
Transakcja			36500'—	37200'—
Marka niemiecka	5'25	6'—	5'25	6'—
Transakcja			5'95	5'75
Korony austr.	0'11	0'13	0'10	0'12
Transakcja				0'11¼
Korony czeskie	260'—	270'—	265'—	275'—
Transakcja			262'—	268'—
Korony węgierskie	4'25	4'75	4'25	4'75
Transakcja				4'50
Korony duńskie	1800'—	1900'—	1800'—	1900'—
Korony norweskie	1450'—	1550'—	1450'—	1550'—
Lei rumuńskie	45'—	55'—	48'—	58'—
Liry włoskie	360'—	380'—	360'—	380'—
Transakcja				367'50
Floreny holend.	3200'—	3400'—	3200'—	3400'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. (4 września). Miljonówka trans. 1580—1550.

Akcje: Bank dyskontowy 4400. Bank handlowy 5600, Bank zachodni 3550, Bank kredytowy w Warszawie 3600—3700, Bank kupiecki w Łodzi 1300—1350, Bank zjedn. ziem. polskich 1400, Warsz. Tow. fabryk cukru 78.000, Drzewny przemysł i handel 1700, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 12.800—12.500, Lilpop-Rau-Lewenstein 5775—5800—5775, Ostrowieckie zakłady 10.800—11.000, Rudzki i Ska 3750—3725—3750, Starachowice 6450—6475—6450. Zakłady żyrardowskie 125.000, Borkowski 1700—1725—1715, Bracia Jabłkowscy 2875—2825. Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1950—1900—1925. Polska Nafta 1950.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 8400—8475—8325, sprzedaż 8345, kupno 8305, dolary kanadyjskie trans. 8370, franki francuskie trans. 652—650, korony czeskie trans. 260, marki niemieckie trans. 5'95.

Czeki: Belgja trans. 627—618—620, sprzedaż 623, kupno 617. Berlin trans. 5'70—5'65, sprzedaż 5'70, kupno 5'40. Londyn trans. 37.800—37.850—37.500, sprzedaż 37.650, kupno 37.350, Nowy York trans. 8425—8325, sprzedaż 8345, kupno 8305. Nowy York drobne sprzedaż 8325, kupno 8285, Paryż trans. 658'50, 650—658, sprzedaż 656, kupno 650, Praga trans. 270—265, Szwajcarja trans. 1620—1600—1568, Wiedeń trans. 12'50—12'25, sprzedaż 12'50, kupno 12, Włochy trans. 370.

GIEŁDA PRASKA. (4 września). Berlin 1'95, Warszawa 0'33½—0'43½, marka niemiecka 2'30, marka polska 0'33½—0'43½.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (4 września). Berlin 0'36 Holandja 205, Nowy York 526, Londyn 22'50, Paryż 41, Medjolan 23'05, Praga 17'75. Budapeszt 24'50, Zagrzeb 1'35½, Sofja 8. Warszawa 0'06½, Wiedeń 0'00¾ austr. korona stemplowana 0'00 7/8.

GIEŁDA LWOWSKA z 4 września. (Tel. wł.). Dolary amerykańskie 8150—8200, marki niemieckie 7—7'20, korony czeskie 225—230, franki francuskie 600—610, franki szwajcarskie 1200—1220.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 23·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141: godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1330, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Muzeum etnograficzne,** Wawel 7, otwarte w niedziele, święta, wtorki i czwartki od 11—1, wstęp 50 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego 28, wstęp wolny od 9—1 i od 3—6.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Ropskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch", S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Gloria", fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorjum kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Badziaszek,** Grodzka 1. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Zakład krawiecki damski i męski
J. Kumala, ul. Szczepańska 11.
Zamówienia dla pań i panów z materjałów własnych i dostarczonych, szybko i dokładnie. Gotowa konfekcja damska. Ceny 25% niżej cennika.

Bazar Krajowy
Krajowego Związku przemysłowego
w Krakowie, Rynek gł. l. 33
poleca:
zefiry, płótna na bieliznę i pościel, płócienka, markizety, batysty, chusteczki do nosa, pończochy, skarpetki, koce, kilimy, wyroby koszykarskie, **rzeźby, zabawki.**
Ceny bardzo przystępne.

Jednomiesięczne kursa kroju damskiego systemu bez poprawy urządza „Antonina", **Krupnicza 22,** parter 22, oficyny 1.

Obuwie.

Stanisław Rachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Palid, Kraków, **Rynek gł. 39** wyrabia obuwie męskie, damskie dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Zaprasza się P. T. Panie do oglądania świeżo nadeszłych modeli **obuwia** jesiennego. — **Gizela Brand,** Kraków, Starowiślna 6.

Najelegantsze obuwie, bielizna męska i damska, tylko u firmy **Weinmann, Starowiślna 6.**

Jan Ochmański, magazyn obuwia, ul. Zwierzyniecka 4.

REWIZJA LOSÓW.
Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 8.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Krągle
Krokiety
Lekkie atletyczne
cenniki darmo i ofrankowane
L. Weindling
Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn mebli i wyrób kołder **A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3168.

Katolicka wytwórnia kołder **M. Maiusiewicz,** ul. Pośniska 20.

Kajetan **Budziak,** ul. Florjańska l. 47, poleca w wykwintne urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.

KOŁDRY
w wielkim wyborze poleca
skład kołder
K. SULIKOWSKIEGO
Kraków, ulica Grodzka l. 59.
Dostawy dla hoteli i pensjonatów ze znacznym opustem.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—8.

Fabryka powroźnicza
specjalność liny popędowe (transmisyjne)
Stanisław Walkowiński
Kraków, Zwierzyniec, ul. Lelewela 11.

Wolf Bardach, zakład tapicerski, ul. św. Katarzyny 3, przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.

Zakłady naukowe.

Instytut języków Ansona
przy ulicy Szewskiej 17, telefon 2233
co tydzień rozpoczyna nowe kursa.

„MATURA"
Kraków, Grodzka 60.
P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Naprawa samochodów.

Auto-Guma
Zwierzyniecka 23.
Naprawa opon samochodowych według najnowszych zdobyczy techniki zagranicą. Za złe naprawienie opony zwraca się pieniądze.

Fotograficzny zakład.

Fotografie artystyczne wykonane, po cenach umiarkowanych poleca zakład fotograficzny „Marja" ul. Szewska 20.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca Drukarni L. K. Górski.